

NUMER XI

STYCZEŃ/LUTY 2016 r.

kulturka28@gmail.com

// Kulturka

GAZETKA UCZNIÓW GIMNAZJUM NR 28 IM. KAWALERÓW ORDERU ORŁA BIAŁEGO WE WROCŁAWIU

WARSZTATY W REDAKCJI

W tym numerze:

Szkolna wymiana 2

Świąteczne inspiracje 3-4

Warsztaty dziennikarskie 4-5

Co w kulturze piszczy? 6

Wrocław dawniej i dziś 7

Komiks i recenzja 8



W grudniu br. szkolnego uczniowie Gimnazjum nr 28 we Wrocławiu brali udział w warsztatach w redakcji *Gazety Wrocławskiej*. Efekty ich pracy publikujemy na **s. 5**.

WROCŁAW DAWNIEJ I DZIŚ



Zobacz, jak zmienił się Wrocław na przestrzeni kilkudziesięciu lat. W tym numerze prezentujemy osiedle Nadodrze.

Więcej na s. 7.

Trzech Króli czy Królów?



ORSZAK **T**RZECH **K**RÓLI

Trzej Królowie, Trzej Mędrcy, Trzej Magowie—według tradycji chrześcijańskiej mieli podążać za Gwiazdą Betlejemską, aby przybyć z darami do Dzieciątka Jezus i przekazać mu dary. Postaci te funkcjonują w tradycji katolickiej, prawosławnej oraz starożytnych kościołach Wschodu.

6 stycznia obchodzimy *Święto Trzech Króli*? A może *Królów*? W ciekawostkach etymologicznych wydawnictwa PWN możemy znaleźć informację o pochodzeniu i odmianie tego słowa. Wiadomo, że nazwa król pochodzi od imienia władcy Franków-Karola Wielkiego. Od początku polszczyzny występowała forma dopełniacza *króli*; w języku staropolskim funkcjonowała również forma *królew*. Forma dopełniacza *królów* pojawiła się dopiero później i dziś jest jedyną poprawną.

Nazwa święta *Trzech Króli*, mimo że archaiczna, przetrwała do dziś i jest dowodem na to, że również w języku istnieją *zabytki*.

— GGr

W SZKOLE

Szkolna wymiana polsko-niemiecka

Nasza polska grupa projektowa, która weźmie udział w międzynarodowej wymianie szkolnej składa się z trzynastu osób. Szukamy jeszcze jednej osoby, by móc przyjąć wszystkich zainteresowanych uczniów z Laurentius Siemer Gymnasium. Wymieniliśmy się już krótkimi opisami i prezentacjami na swój temat. Założyliśmy również własną grupę na Facebooku.



Zainteresowanych zachęcamy do udziału w projekcie i nauki języka niemieckiego bezpośrednio od rówieśników z Niemiec.

— Aldona Wolanin

Boże Narodzenie w Portugalii



Boże Narodzenie to jedno z najważniejszych świąt dla wszystkich katolików. Każdy naród obchodzi je w inny sposób.

Portugalia, podobnie jak Polska, to kraj, w którym dominuje religia rzymskokatolicka. Boże Narodzenie jest dla Portugalczyków bardzo ważne. W każdym

domu znajduje się choinka. Bożonarodzeniowe drzewko, po portugalsku *Árvore de Natal*, to najczęściej sosna, którą ubiera się całą rodziną. Znaleźć na niej można suszone owoce, bombki, kolorowe łańcuchy, dzwonki, gwiazdy oraz kolorowe światełka. Obok choinki czasem ustawiane są kieliszki do wina, miski z owocami i słodkościami. Portugalczycy pamiętają też o prezentach.

To, co wyróżnia Portugalczyków to zwyczaj robienia szopki bożonarodzeniowych w każdym domu. Szopka bożonarodzeniowa po portugal-

sku to *presépio*, a nad jej przygotowaniem pracują zazwyczaj całe rodziny. Jak nakazuje tradycja, aż do pasterki miejsce w szopce przeznaczone dla Dzieciątka Jezus pozostawia się puste, a jego figurkę wkłada się tam dopiero po północy, 25 grudnia. W niektórych regionach szopki przyozdabia się kwiatami i sadzonkami zbóż. Należy też pamiętać, że grudzień w Portugalii jest ciepły. Temperatura może dochodzić do 15 stopni Celsjusza.

cd., s. 4.

// Kulturka | Gazetka Uczniów Gimnazjum nr 28 im. Kawalerów Orderu Orła Białego we Wrocławiu
redagowana w ramach koła dziennikarskiego pod opieką p. Łukasza Gregorowicza

Redakcja:

Julia Barczewska, Julia Burzyńska, Natalia Majchrzak, Natalia Świerczyńska, Xawery Kessler

Współpraca: p. Renata Maleszewska, p. Aldona Wolanin

e-mail: kulturka28@gmail.com

Podobnie jak w Polsce, również w Portugalii Wigilia 24 grudnia jest dniem pracującym, a sklepy i centra handlowe są otwarte najczęściej do godzin popołudniowych. Kolację jada się po zachodzie słońca, a w niektórych domach przyjęło się czekanie na pierwszą gwiazdkę. Świąteczna kolacja to po portugalsku *consoada*. W Portugalii nie znajdziemy jednak pustego miejsca przy stole dla nieznanego. Portugalczycy nie dzielą się opłatkiem wigilijnym ani nie kładą siana pod obrus. Nie ma też zwyczaju podawania dwunastu dań.

Podobnie jak w naszym kraju, w Portugalii obchodzi się Boże Narodzenie bardzo rodzinnie. Na portugalskiej Wigilii zamiast karpia podaje się

dorsza. Dorsz wigilijny, czyli *bacalhau de consoada*, przyrządzany według specjalnego przepisu, jest podawany z gotowanymi lub pieczonymi ziemniakami oraz liśćmi kapusty galicyjskiej (*couve galega*). To wszystko polewa się oliwą, octem winnym i przyprawia dużą ilością posiekanego czosnku. Na stole wigilijnym pojawiają się też desery, na przykład grzanki smażone z cukrem i cynamonem (*rabanadas*), pudding ryżowy posypany cynamonem (*arroz doce*) lub pączki o posmaku pomarańczy (*filhoses*). Do tego najczęściej pije się grzane wino z miodem i cynamonem.

W niektórych rejonach Portugalii na Wigilię podaje się ciasto Bolo Rei, czyli ciasto królewskie. Jest to drożdżowy wypiek w kształcie okręgu, bogato zdobiony

kandyzowanymi owocami i orzechami. Z jego powstaniem wiąże się ciekawa legenda, która tłumaczy pochodzenie nazwy ciasta. Gdy trzech królów wędrowali za gwiazdą betlejemską do Betlejem, spierali się o to, który z nich pierwszy powinien wręczyć podarunek nowonarodzonemu dzieciątku. Rozwiązanie znalazł napotkany w drodze piekarz, który przygotował ciasto z ukrytym wewnątrz ziarnem bobu. Ten, który znalazł w swoim kawałku ziarno, mógł podarować swój prezent Jezusowi jako pierwszy. W dzisiejszych czasach, gdy ktoś w środku ciasta znajdzie mały przedmiot, oznacza to, że będzie miał szczęście w nowym roku.

— Xawery Kessler

TEMAT MIESIĄCA

Praca w redakcji



W grudniu br. szkolnego uczniowie klasy 2f uczestniczyli w profesjonalnych warsztatach zorganizowanych w redakcji *Gazety Wrocławskiej*. Pracując pod czujnym okiem redaktora, opracowali i zredagowali całą stronę gazety. Efekty ich pracy prezentujemy na s. 5.

— Redakcja

Relacje uczniów Gimnazjum nr 28 im. Kawalerów Orderu Orła Białego, przy ul. Zachodniej 2, we Wrocławiu

„Carmen” nadal zachwyca widzów

● Słynne dzieło Georges Bizeta do tej pory cieszy się sporą popularnością na całym świecie, a nawet wśród młodych ludzi

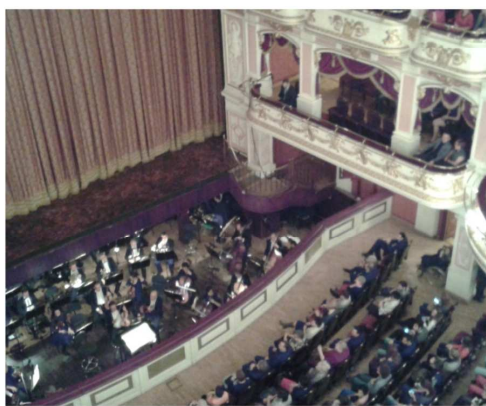
OPERA

Karolina Andrzejewska
Wiktor Konopelski

Ostatnio miałam przyjemność zobaczyć najsłynniejsze dzieło Bizeta - „Carmen”, inspirowane folklorem hiszpańskim.

Opera opowiada o pięknej robotnicy imieniem Carmen, zakochanej w Don Jose. Uwagę przykuwająca scenografia oraz słynna na cały świat aria

Moim zdaniem, obejrzenie tej sztuki nie było marnotrawstwem czasu. Ja byłam mile zaskoczona. Jeżeli lubisz operę, zdecydowanie uważam, że „Carmen” nie powinna umknąć Twojej uwadze.



► Widok z jaskółki na orkiestrę i pierwsze rzędy widowni. Daleko, ale dzięki dobrej akustyce dźwięk dochodzi do słuchacza znakomicie

30

ZŁ. WŁAŚNIE TYLE ZAPŁACISZ
NAJMNIEJ ZA OBEJRZENIE
TEGO PRZEDSTAWIENIA

Georges Bizet był XIX-wiecznym francuskim kompozytorem operowym. Znany jest przede wszystkim z dwóch dzieł granych na scenach operowych całego świata, pt. „Carmen” oraz „Połowiace perle”. Georges dorastał w rodzinie o muzycznych korzeniach, jego matka była pianistką a ojciec kompozytorem oraz nauczycielem śpiewu.



► Gmach i wnętrze Opery Wrocławskiej na każdym widzu pozostawia niezapomniane wrażenie

XIX-wieczna tragiczna miłość

Wrocław

Czy słyszeście kiedyś o Carmen, kobiecie, która poświęciła życie za swoją miłość? Jeśli nie, to przybliżymy Wam jej historię.

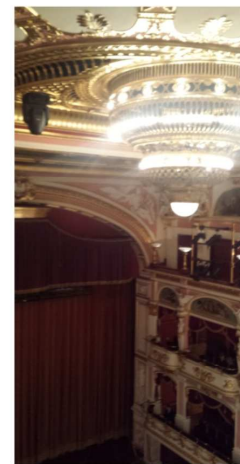
Katarzyna Bilka
Bartosz Kargulewicz

W czwartek, dwudziestego szóstego listopada grupa nastolatków wraz z nauczycielem udała się do Opery Wrocławskiej na spektakl pt. „Carmen” Georges Bizeta.

Opowiada on o tragicznej miłości Don Jose’a, miejscowego sierżanta, do pięknej Cyganki Carmen, która jest jednak zakochana w torreadorze Escamillo. Carmen stara się uwolnić od niechcianego zalotnika, lecz Jose nie daje za wygraną, jest w stanie zrobić wszystko by odzyskać ukochaną. Przez większość przedstawienia jesteśmy świadkami ich sporów, które zazwyczaj kończą się cierpieniem jednej ze stron. Ostatecznie Jose przeszy-

wał sztyletem Carmen, która nie zamierza odwdziżyć jego uczuć.

Historia jest porywająca dzięki aktorom, którzy wprowadzają nas w XIX-wieczny świat, w którym miłość rządzi ludźmi. Naprawdę warto zobaczyć to na własne oczy.



WROCLAW

Gimnazjum a „Carmen”. czyli o młodziźnie we wrocławskiej Operze...

Dzisiejsza młodzież unika opery jak ognia, ponieważ kojarzy im się to z nudą i przymusem, jednak uczniowie z Gimnazjum nr 28 we Wrocławiu od dawna udowadniają, że prawda jest inna.

Co miesiąc uczęszczają do różnych miejsc, w których mają styczność z kulturą i sztuką. 26 listopada uczniowie mieli okazję zobaczyć znaną całemu światu „Carmen”. Eleganckie

koszule kontrastowały z zupełnie innym światem, który panował na scenie - z cygańskimi sukniemi w rytmach flamenco i wysokiej tonacji głosów div operowych. Porywająca historia o nieszczęśliwej miłości z tragicznym końcem zachwycała nastoletnich uczniów. Zadowoleni wyszli z sali, aby opowiedzieć, czego doznali w „nudnej” operze...

Olga Podhajska
Julia Sobczak



Co w kulturze piszczy?

W listopadzie br. szkolnego klasa 2f była w Operze Wrocławskiej na słynnym dziele Georgesa Bizeta pt. *Carmen*, które grane jest na scenach operowych całego świata. Oto krótkie wypowiedzi kilkorga uczniów na temat tego spektaklu.

Najstynniejsze dzieło Bizeta inspirowane folklorem hiszpańskim opowiada o pięknej Carmen, zakochanej w Don Jose. Uwagę przykuwa wspaniała scenografia oraz słynna na cały świat aria. Na pewno obejrzenie tej sztuki było wspaniałym duchowym przeżyciem, dlatego uważamy, że jeśli ktoś lubi operę, zdecydowanie nie powinna ona umknąć jego uwadze. Tym bardziej, że można ją obejrzeć już za 30zł.

—— Karolina Andrzejewska, Wiktoria Konopelska

Opera opowiada o tragicznej miłości Don Jose'a do pięknej Cyganki Carmen, która jest jednak zakochana w torreadorze Escamillo. Carmen chce się uwolnić od niechcianego zalotnika, lecz Jose nie daje za wygraną i jest w stanie zrobić wszystko, by odzyskać ukochaną. Przez większość przedstawienia jesteśmy świadkami ich sporów, które zazwyczaj kończą się cierpieniem jednej ze stron. Historia jest porywająca dzięki aktorom, którzy wprowadzają nas w XIX-wieczny świat, w którym miłość rządzi ludźmi. Naprawdę warto to zobaczyć na własne oczy.

—— Katarzyna Bilka, Bartosz Kargulewicz

Współczesna młodzież w większości unika opery jak ognia, ponieważ kojarzy się ona z nudą. Jest jednak grupa uczniów naszego gimnazjum, która udowadnia, że prawda jest inna i co miesiąc uczęszcza do różnego rodzaju miejsc, w których ma styczność z kulturą i sztuką. Ostatnio mieli okazję zobaczyć znaną całemu światu „Carmen”. Porywająca historia nieszczęśliwej miłości z tragicznym zakończeniem zachwyciła nastoletnich uczniów, którzy zadowoleni wyszli z sali, aby opowiedzieć, czego doznali w „nudnej” operze...

—— Olga Podhajska, Julia Sobczak

Wrocław dawniej i dziś

W tym numerze, uczennice SP 108 we Wrocławiu, **Julia Gawerska** i **Amelia Antkowiak**, prezentują okolice swojej szkoły, położonej na wrocławskim Nadodrze.

Nadodrze - osiedle wydzielone w 1991 z większego wrocławskiego osiedla - Ołbina, leżącego teraz od niego na wschód; graniczy też (na północy) z Kleczkowem, na zachodzie z lokowanym w średniowieczu Starym Miastem. Nadodrze, leżące na terenach nazywanych *Przedmieściem Odrzańskim* (niem. *Oder Vorstadt*), zostało włączone w granice miasta w 1808, po zburzeniu fortyfikacji miejskich.



Znana wszystkim mieszkańcom Nadodrza Ciuchcia, czyli dawna stacja kolei wąskotorowej do Trzebnicy



Widok na plac św. Macieja z okna kamienicy znajdującej się tuż obok SP 108 we Wrocławiu

Jeśli posiadasz w swojej kolekcji dawne zdjęcia Wrocławia, prześlij je do naszej redakcji na adres **kulturka28@gmail.com**. Wykonamy zdjęcia przedstawiające te same obiekty współcześnie i opublikujemy je w następnym numerze gazetki.



Mały Książę to książka napisana przez francuskiego pisarza i pilota Antoine’a de Saint Exupéry’ego. Wydana została w 1943 roku. Tę wspaniałą powiastkę polecamy zarówno starszym, jak i młodszym czytelnikom. Główny bohater, wędrując po różnych planetach, dowiadyuje się, czym jest miłość i przyjaźń-ważne wartości w życiu każdego człowieka. Historia przybysza z planety B-612 pokazuje, że, będąc dorosłym, warto pozostawić w sobie odrobinę dziecka, spontanicznego, ufnego i nieskażonego stereotypami oraz uprzedzeniami. Dziecko, które jest najlepszym filozofem, ponieważ wciąż, zadając ważne pytania, chce odkrywać świat.

Polecamy tę książkę wszystkim. Dla młodszych czytelników jest to fantastyczna, baśniowa opowieść, dla starszych-powiastka filozoficzna, zachęcająca do refleksji nad tym, co tak naprawdę jest w życiu ważne.

—Redakcja
